GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 201.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 30 Lipca 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 21 *lipca.* — Pokup był duży na pszenicę i na żyto po cenach następujących. — Pszenica polska 122 fnt. pstrokata 316 do 320 Fl. (39 do 40 złp. za korz.), królewiecka 125 fnto. czrewono - pstrokata 325 Fl. — Żyto 120 fnt. pruskie 170 Fl. (po 21 złotychpol. za kor.)

HAMBURG. — *Dnia* 24 *lipca.* — Obligacje udziałowe Polskie z dostawą na 1 sierpnia, żądają $100\frac{7}{8}$, płacą $100\frac{3}{4}$; z dostawą na ! września żądają $101\frac{1}{8}$, płacą 101.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Dalszy ciąg postanowienia N. PANA, oznaczającego pensje emerytalne.*

29. JPann Piotrowi Domańskiemu, sekretarzowi w biórze kommisji spraw wewnętrznych i policji, przez wzgląd na utratę zdrowia w ciągu służby publicznej, 750 złp. z których 562 złp. 15 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 187 złp. 15 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

30. JPanu Bogumiłowi Czotczyńskiemu, pomocnikowi rachmistrza interessów towarzystwa ogniowego, przcz wzgląd na utratę zdrowia w ciągu służby publicznéj, 375 złp.; z których 281 złp. 8 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 93 złp. 22 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

31. JPanu Budziszewskiemu pod-rachmistrzowi przy kommissji wdztwa. kaliskiego, przez wzgląd na utratę zdrowia w ciągu służby publicznéj, 375 z których 281 złp. 8 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 93 złp. 22 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

32. JPani Marjannie Hoffmanowéj, wdowie po Franciszku Hoffmanie expedytorze poczty i poczthalterze w Puławach, tytułem dodatku do pensji którą jéj postanowieniem z dnia 9 (21) czerwca 1828 w ilości złp. 127, 15 gr. wyznaczyliśmy, 427 złp. 15 gr. z funduszów skarbu publicznego rocznie, w połowie dla niéj, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj dzieci Marjanny Rozalji, Elzbiety Brygidy, Marcelego Adama, Jgnacego Kajetana Wincentego i Zofji Alexandry Ełzbiety do 9 maja 1837 r.

33. JPanu Marcinowi Onyszkiewiczowi, adjunktowi dozorcy miast obwodu zamojskiego, przez wzgląd na 23letnią jego służbę, 1625 złp., z których 1271 złp. 22 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 353 złp. 8 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do smierci.

34. JPanu Marcinowi Pachuckiemu ławnikowi miasta Tomaszowa, przez wzgląd na 22letnią jego służbę, 240 złp. z których 185 złp. 14 gr. z funduszów miejskich, a 54 złp. 16 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

36. JPanu Stanisławowi Wojtkowskiemu, byłemu dozorcy konsumpcyjnemu w mieście Opatowie, przcz wzgląd na utratę zdrowia w ciągu służby publicznéj 150 złp. z których 135 złp. z funduszów skarbu publicznego, a 15 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

36. JPanu Janowi Gebhard, byłemu inspektorowi w dyrekcji loterji, tytułem dodatku do pensji, którą mu postanowieniem z d. 25 maja (6 czerwca) 1826 r. udzieliliśmy, 400 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

37. JPanu Gabrjelowi Ułanowskiemu, byłemu nadleśniczemu leśnictwa Kampinos, przez wzgląd na 20letnią służbę 750 złp. z funduszów skarbu publicznego, rocznie i do śmierci.

38. JPanu Karólowi Pyrkoszowi, pisarzowi magazynu solnego Krzeszów, tytułem dodatku do pensji wyznaczonéj mu postanowieniem królewskiem z d. 25 marca (6 kwietnia) 1824 r. 600 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

39. JPanu Janowi Benjaminowi Sejdler, byłemu nadleśniczemu leśnictw Lubochnia i Radom, przez wzgląd na 30letnią jego służbę 1500 złp. z których 1400 z funduszów skarbu publicznego, a 100 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

40. JPanu Janowi Linkowskiemu strażnikowi konnemu granicznemu w województwie augostowskiém, przez wzgląd na 40letnią służbę 720 złp. z których 630 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

41. JPani Rozalji Ciecierskiéj wdowie po Sebastianie Ciecierskim inspektorze fabryki tabacznej w Krośniewicach, przez wzgląd na 22letnią jéj męża służbę, 750 złp. z których 613 złp. 29 gr. z funduszów skarbu publicznego a 136 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

42. JPani Agnieszce Radolińskiej, wdowie po kontrollerze handlu w mieście Łasku, przez wzgląd na 23letnią jéj męża służbę, 146 złp. 8 gr.; z których 133 złp. 16 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 12 złp. 22 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci, jeźli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

43. JPanu Marcinowi Piotrowi Kuczyńskiemu, strażnikowi komory warszawskiej, przez wzgląd na 25letnią jego służbę, 300 złp. z których 240 złp. z funduszów skarbu publicznego, a 60 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

44. JPanu Karolowi Augustynowi Groer, rachmistrzowi w wydziale skarbowym kom. wdztwa lubelskiego,

przez wzgląd na 31letnią jego służbę, 1650 złp. z których 1383 złp. 26 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 266 złp. 4 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie do i śmierci.

45. JPanu Wojciechowi Nowomiejskiemu, byłemu poborcy obwodu konińskiego, tytułem dodatku do pensji wyznaczonéj mu postanowieniem królewskiem z dnia 19 (31) maja 1825 r. 500 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

46. JPanu Józefowi Skarbińskiemu, pisarzowi przy szlachtuzie Nr. 2 w tutejszéj stolicy, przez wzgląd na 36 letnią jego służbę 1200 zł. z funduszów skarbu publicznego, rocznie i do śmierci.

47. JPanu Kazimierzowi Mańkowskiemu, referentowi w kom. obrachunkowéj, przez wzgląd na utratę zdrowia 1500 złp. z których 1200 z funduszów skarbu publicznego, a 300 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

48. JPani Assji Baranowskiéj wdowie po Eliaszu Baranowskim płombiarzu komory celnéj Terespol, przez wzgląd na 53letnią jéj męża służbę, 270 złp. z funduszów skarbu publicznego, rocznie i do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

49. JPani Marjanie Borowskiéj wdowie po Wincentym Borowskim byłym pisarzu komory celnéj w Radziejowie, przez wzgląd na 30letnią jéj męża służbę 500 złp. z których 430 złp. z funduszów skarbu publicznego, a 50 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci, ieśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

50. JPani Ewie Kozarskiéj, wdowie po Michale Kozarskim Exaktorze urzędu skarbowego w Wyszkowie, przez wzgląd na 21letnią jéj męża służbę 198 złp.; z których 155 złp. 26 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 47 złp. 4 gr. z funduszów stowarzyszenia w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie w połowie zaś dla syna jéj Józefa do dnia 1 lipca 1837 r.

51. JPani Agnieszce Kurzewskiéj wdowie po Michale Kurzewskim strażniku cywilnym przez wzgląd na 29letnią jéj męża służbę 256 złp. 15 gr.; z których 221 złp. 4 gr. z funduszów skarbu publicznego a 35 złp. 11 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj córki Heleny Kunegundy, do dnia 25 lutego 1834.

52. JPani Marjannie Jałowieckiéj wdowie po Alexandrze Jałowieckim kontrolerze kassy głównej wdztwa Płockiego przez wzgląd na 24letnią jéj męża służbę, 1260 złp. z których 997 złp. 15 gr. z funduszów skarbu publicznego a 262 złp. 15 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie w połowie dla niéj do śmierci: jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj dzieci Elżbiety Heleny i Adama Jana do dnia 24 października 1845.

(*Dokończenie nastąpi.*)

— *Obwieszczenie.* — W gmachu *Banku Polskiego* w sali giełdowéj odbędzie się urzędownie w *dniu* 17 *sierpnia r. b. i następnych od godziny* 10 *z rana*, licytacja publiczna, na któréj kosztowności w banku zastawione w swoim czasie nie wykupione, najwięcéj dającemu za gotowe pieniądze sprzedane będą.

— *Ostrzeżenie.* — Żona i familja Adama Roeslera w skutek uchwały rady familijnéj w d. 14 października r. z. w sądzie pokoju wydziału II. nastąpionéj, ostrzega wszystkich ażeby w żadne negocjacje majątku dotyczące się z Adamem Roeslerem obywatelem miasta Warszawy, bez zniesienia się i wiadomości Fryderyka Roeslera brata jego jako doradzcy uchwały rady familijnéj wyżéj wymienioną ustanowionego, nie wchodzili; — niedopełniający bowiem tego ostrzeżenia, sami sobie winni będą, gdy negocjacje takowe za nieważne uznane będą. — Warszawa d. 2 czerwca 1829 r.

— *Nowa fabryka kapeluszów słomianych.* — Jerzy Loth fabrykant kwiatów, w domu pod Nro. 796 przy ulicy Elektoralnéj w prost banku polskiego, założył oraz nową fabrykę kapeluszów słomkowych damskich w najcieńszych gatunkach i najnowszych kształtach, z których już posiada zapas, a obstalunki znaczniejsze najdokładniéj i najśpieszniéj wykonywać będzie.

— W kantorze Werthejma dostać jeszcze można losów do Iwszej klassy 36téj loterji dnia 4 sierpnia ciągnąć się mającéj, całkowitych po złp. 12 gr. 15, ćwierciowych po złp. 3 gr. 4, oraz losów na Dom po zł. 6 gr. 20. — Ogół wygranych w 35 loterji wynosi w tymże kantorze zł. 403,675.

— Wyszedł z druku u *A. Gałęzowskiego i komp.* zeszyt I tomu II. *Pamiętnika Warszawskiego umiejętności czystych i stósowanych. Zawiera*: O smaku, z dzieł Hugona Blaira (tłómacz A. Z.) Joachima Lelewela o piśmie polskiém, z powodu rozpraw deputacji król warsz. przyjaciół nauk, na publicz. posiedzeniu czytanych. Rzut oka na pierwiastkowe ludy w Europie. Izora, drama we 3 aktach; przez Edw. Odyńca. Jaka mogła być przyczyna rozrzucenia kamieni w północnych krajach Europy, przez F. P. Wpływ światła na rośliny; przez Leuchs z Norymbergi. Mollusk elektryczny na brzegach Ceylanu. Wiadomość o roślinie arracacha; przez professora de Candolle. Postrzeżenia nad kolorem wody; przez H. Davy. Prędkość głosu; przez J. Sposób tuczenia ryb, w Chinach używany. Osobliwsze postrzeżenie nad kotami; przez J. List P. Braconnot do Gaj-Lussac, o atramencie niepodlegającym zniszczeniu. Nagrody za wyrabianie cukru z buraków, ogłoszone w Paryżu. Nagrody za studnie wiercone. Popis publiczny uczniów szkoły rolniczéj w Marymoncie. Myśli o piękności w architekturze (ciąg dalszy) przez F. P. Sposób Perkinsa zmniejszenia tarcia w machinach i nadania spiżowi znacznéj gęstości. Stosunek liczby rodzących się we Francji chłopców i dziewcząt. Handel morski w Anglji. Nowe dzieło: *Coordinate Mercurii, veneris.... calculatae. a Maxim. Weisse Plil. doc. Prof. P. O..... Cracoviae* 1829 in 4to XIV i 73 stronnic.

Prenumerować można na ten Pamiętnik w Warszawie u wydawców, u Brzeziny, u Glüksberga, w kantorze drukarni Gałęzowskiego, i na wszystkich urzędach pocztowych królestwa. Prenumerata roczna zł. 38, kwartalnie 10. Na prowincji z pocztą rocznie zł. 42, kwartalnie złp. 11.

— Esterka, powieść historyczna Tadeusza Bułharyna, przełożona z rossyjskiego przez W. G. Warszawa, w drukarni Gałęzowskiego i komp. 1829. Tomik jeden.

Już to trzeci pisarz z pracą jednéjże treści stawa przed sądem publicznym. Miłość Kazimierza wielkiego ku pięknéj żydówce zajawszy Bronikowskiego i Bernaiowicza, natchnęła także Tadeusza Bułharyna, który w stolicy rossyjskiego państwa pobratymczym dla nas pisząc językiem w rzędzie pierwszych naukowych mężów tamecznych nie łatwe zapewne dla cudzoziemców osiągnął miejsce. Wątpić nie można, iż pełne sławy imie autora ciekawość ujrzenia znanego i ojczystego przedmiotu w nowéj postawie, wreszcie chęć porównania trzeciego pisarza do dwóch nie obok siebie stawianych, zwabi téj powieści licznych

czytelników, i wdzięczność tłómaczowi zjedna, ile że zbogacił swój przekład wiadomością o życiu i pismach Tadeusza Bułharyna, jak też i przypisami.

Dostać można téj powieści, w kantorze drukarni A. Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj pod Nr. 472. i po innych xięgarniach cena; zł. 2. gr. 15.

— Oddział siodmy i ostatni prenumeraty na wybrane romanse Waltera-Skotta wyszedł z druku. Obejmuje romans p. t. Hetman z Chester wydany w miejscu Wawerleja. Zmianę tę musiał wydawca uczynić, z tego powodu iż Wawerlej nie trzy tomy, jak to przez niedokładne wyrachowanie obiętości dzieła ogłoszoném było, ale prawie cztery i pół tomów zwyczajnéj obiętości, w polskiém przekładzie byłby wynosił. Niepodobieństwem zatém było wydawcy otrzymawszy opłatę za trzy tylko tomy, wydać go bez oczywistéj i znacznéj straty. Hetman z Chester razem z Ryszardem w Palestynie i Iwanhoe tworzą obraz obyczajów i zwyczajów rycerskich w średnich wiekach. Zarazem wydawca przekładu wybranych romansów Waltera-Skotta, ogłasza następujący prospekt.

PROSPEKT *na nową prenumeratę wybranych romansów Waltera-Skotta, i Wiktora Ducange*: Wydawca przekładu wybranych romansów Waltera-Skotta, dokończywszy wydania ogłoszonych prospektem dwudziestu pięciu tomów, i zachęcony pobłażającém ich ze strony czytelników przyjęciem, ogłasza nową prenumeratę na takąż samą liczbę tomów. Ażeby ten nowy zbiór urozmaicić, a tém samém przyjemniejszym dla czytelników uczynić, zamierzył do trzech romansów Waltera-Skotta w nim objętych, dodać trzy znakomitego we Francji pisarza tego rodzaju dzieł, Pana Wiktora Ducange. Znany jest i uwielbiany Walter-Skott jako doskonały malarz natury i ludzi, jako umiejący dawne, zapomniane, ledwie w oschłych kronikach zawarte dzieje wieków średnich nowém natchnąć życiem i w najświeższych kolorach czytelnikowi przedstawić, a wady, śmieszności, obyczaje, przesądy i podania Szkotów, nietylko dla swoich współziomków ale i dla całéj Europy zajmującemi uczynić. Wiktor Ducange, czerpając przedmioty do swoich romansów z teraźniejszéj epoki, z narodu i z wypadków pamiętnych całéj Europie: dotyka wspomnień i okoliczności, które dotąd powszechną obudzają ciekawość; lekkiém i wesołém piórém, kreśli wady, śmieszności i stronnictwa Francuzów, i obok tego tkliwe i rozrzewniające sceny umieszcza.

Miło zapewne będzie czytelnikowi przejśdź od obrazów dumnego i nieulękłego górala Szkocji, do starego żołnierza, który pod piramidami, Marengo i Jeną był walczył; od poetycznéj Norny przypominającéj dawne kapłanki Druidów, do niewinnéj, skromnéj i powabnéj dziewczyny, będącéj smutną wściekłości rewolucyjnéj ofiarą; od zacnego i niezłomnego w zasadach i wierze swojéj *Opata*, do śmiesznego bogacza odurzonego dymem kadzideł i chcącego przez pieniądze na szczęśliwych zyskane spekulacjach nabydź dostojeństwa i herby.

Ogłoszona więc jest prenumerata na następujące romanse. — 1. *Leonida czyli Stara z Sureny*. Romans W. Ducange T. 4. złp. 8. — 2. *Rozbójnik morski*. Romans Waltera-Skotta T. 4. złp. 8. — 5. *Doktór spowiednikiem*. Romans W. Ducange T. 5. złp. 10. — 4. *Opat*. Romans Waltera Skotta T. 4. złp. 8. — 5. *Żołnierz i artysta*. Romans W. Ducange T. 4 złp. 8, — 6. *Rob Roj*. Romans Waltera-Skotta T. 4 złp. 8. — Razem na 25 tomów złotych 50.

Zdarzyć się może, w znacznym dosyć przeciągu czasu, przez które druk tego wydania trwać będzie, iż zajdzie potrzeba jakiéj zmiany cząstkowéj w ogłoszonym wyborze. Jeżeliby wydawca uznał iż nowo wydany romans którego z tych dwóch autorów zasługuje na to, aby go w tym zbiorze umieszczono, w takim razie, sądzi, iżby mu za złe czytelnicy nie wzięli, gdyby stósowną uczynił zmianę. Pierwszy oddział wyjdzie w dniu 1 listopada r. b. następne wychodzić będą, w przerwie cztero miesięcznéj między jednym oddziałem a drugim.

Prenumerata przyjmuje się na całe wydanie z dwudziestu pięciu tomów złożone, opłaca się zaś częściami z góry za jeden oddział, a przy odebraniu wydrukowanego za każden następny. — Prenumerować można w xięgarniach stolicy, w kantorze drukarni przy ulicy Nowo-Senatorskiéj Nro 476 lit. D. tudzież po wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych: w Lublinie w xięgarni P. Streybla, w Krakowie w xięgarni P. Friedlein.

AMERYKA. — Cesarz brazylski wyznaczył siostrze swojéj, margrabini Lule, 18,000 dollarów rocznéj pensji. — Brazylski minister skarbu przełożył izbie deputowanych projekt do administracji banku. Kommissja która go roztrząsała, radziła sprzedać stopniowo dobra klasztorne na zaspokojenie długów banku. W pierwszych dniach maja powróciło do Rio Janeiro wojsko brazylskie, które zajmowało Montevideo.

— Dochody celne w Rio Janeiro przyniosły r. 1828 summę 4,225,442,574 reisów. W tymże roku przywieziono do portu w Rio Janeiro 43,555 niewolników.

— Niejaki Dane prawnik w Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj, darował uniwersytetowi w Harvard na założenie nowéj katedry prawa 10,000 dollarów.

— Prezydent rzeczypospolitéj chilijskiéj jenerał Pinto, wjechał uroczyście d. 22 lutego do Valparaiso. Wszystkie ulice przyozdobione były chorągwiami, a z warowni i z okrętów dawano ognia. Francja weszła z rzecząpospolitą chylijską w układy względem założenia osady na wyspie Chiloe.

— Piszą z Hawanny, że 3000 wojska hiszpańskiego zamierza wylądować w Jucatan. Siła lądowa i morska wyspy hiszpańskiéj Kuba jest większa niż powszechnie rozumiano. Oprócz woska regularnego mają tam Hiszpanie 25,000 milicji, z któréj połowa wystarcza na obronę wyspy; mają także 2 okręty linjowe, 5 fregat pierwszego rzędu, 3 korwetty, 1 galjotę i 15 mniejszych statków. Nie wiadomo, jakie są zamiary admirała Laborde, ale można się domyślać, że Hiszpanja nie uzbraja się tak kosztownie bez celu i ani wątpić, że chce korzystać z niesnasek między Guatymalą i San Salvador, tym bardziéj iż mieszkańcy tych krajów już sobie sprzykrzyli nieustanne spory swoich naczelników.

— Kongres mexykański miał zawiesić prawo wypędzające Hiszpanów rodowitych z kraju mexykańskiego.

— Potwierdza się, że rząd peruwański nie ratyfikował pokoju, z Kolumbją zawartego. Peruwjanie utrzymują nawet, że bitwę pod Targui oni wygrali. Jakoż doniesienia o niéj tak są sprzeczne, iż trudno wiedzieć, która strona tam zwyciężyła.

— Wyspy Sandwichskie wchodzą w układy handlowe z Chinami.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 18 lipca.* — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 14 lipca zamknięto ogólną dyskussję nad budżetem przychodów na rok 1830. Zdający sprawę P. Berbis nalegał, aby ministrowie nie spuszczali z uwagi wniosków kommissji, kiedy po przyjęciu budżetu wydatków nie podobna już zmniejszać budżetu przychodów, i spodziewał się, że rząd będzie korzystał z wielostronnych uwag słyszanych w izbie, a dotyczących rozmaitych części systemu podatkowania. Izba przystąpiła następnie do narad nad pojedynczemi artykułami. Pan Caumastin żądał zmniejszenia wpisowego. P. Duvergier de Hauranne zastanawiał się nad prawami celnemi i narzekał szczególniéj na postanowienie, które dozwala wprowadzania żelaza lanego tylko w partjach po 400 kilogramów. P. Ternaux powstawał na wysokie cło od wełny zagranicznéj, wynoszące 33 od sta i żądał, ażeby ministrowie podatek ten albo zmniejszyli, albo przynajmniéj premja za wywóz do niego zastosowali. Minister handlowy oświadczył, że zniżenie cła od wełny zagranicznéj uważał za szkodliwe, a co do premjów od wywozu wyrobów krajowych z wełny, podwyższać je, nie jest w mocy ministrów. Izba odrzuciła wniosek P. Labbey de Pompieres, który żądał, aby podatek od soli o połowę był zmniejszony i ztąd obiecywał znaczne ulepszenie losu włościan. Minister skarbu przyznał, co kilku mówców utrzymało, że podatek od trunków dla właścicieli winnic jest uciążliwy, że rząd zajmie się tym przedmiotem, ale że teraz nie może w nim zaprowadzić żadnéj zmiany. Izba przyjęła pierwszy artykuł mówiący o podatkach pośrednich.

— Donoszą z Cherbourga i Brestu że robotnicy na tamtejszych warsztatach okrętowych do roboty użyci, a nawet dla pośpiechu w niedzielę i święta pracujący, zostali nagle rozproszeni z powodu oszczędzeń przez izbę deputowanych w budżecie marynarki poczynionych.

— Bawiący tu Osagowie prosili jenerała Lafayette, aby chciał obmyśleć środki odesłania ich do ziemi rodzinnéj, sprzykrzyła się im bowiem nudna i poniżająca rola jaką w Europie grają.

— Francja posiada obecnie 29,600,000 owiec, z których 4000 są z rasy elektoralnéj chowu saskiego; 5 mill. merynosów rozmaitego gatunku i 24 mill. owiec krajowych francuzkich.

— Wystawienie na teatrze przy bramie ś. Marcina, sztuki p. t. Marino Falieri danéj d. 15 t. m., nastąpiło dopiero o god. 9 wieczorem; aktorka panna Allan-Dorvel, grająca rolę Dagoressy, zasłabła przed samém rozpoczęciem sztuki tak nagle, iż wystąpić nie była w stanie. Chciano dać inną sztukę, ale publiczność uparła się koniecznie przy zapowiedzianéj którą nareszcie odegrano przy pomocy, innéj aktorki, z xiążką w ręku pannę Dorvel zastępującéj.

— Jenerał Lafayette posłał rozkaz do Ameryki, aby przedano wszystkie grunta jakie w Zjedn. Krajach posiada, przeznaczając zebraną za nie summę, na zapłacenie długów pana Monroe. Nie chciał wprawdzie ten ostatni przyjąć téj ofiary, ale pełnomocnik Laffayetta miał polecenie wypełnić co mu kazano.

— Osada sardyńskiego bryga *Roze* zbuntowała się będąc na morzu Marmora, i zamordowała kapitana dowodzącego brygiem wraz z jego sekretarzem, oraz pewnego francuzkiego kapitana okrętowego który w Smyrnie wsiadł na ten statek.

GRECJA. Prezydent hr. Capodistrias załączył do uniwersału zwołującego kongres narodowy na dzień 13 lipca do Argos, instrukcję dla nadzwyczajnych kommissarzy i gubernatorów téj osnowy:

"W Eginie, d. 28 maja 1829. Upłynął dzień, w którym posiedzenia czwartego kongresu narodowego rozpocząć się miały i deputowani z prowincji nie zostali jeszcze wybrani. Spostrzegliśmy przyczynę téj zwłoki i nie zaniedbaliśmy żadnego środka, aby ją usunąć. Na prowincjach, któreśmy zwiedzać mieli ukontentowanie, zatrudnialiśmy się nieustannie, licznym obywatelom, którzy nas otaczali, rozwinąć pobudki, które nas skłoniły do usilnego żądania, ażeby deputowani spiesznie i formalnie byli wybrani. Rozumiemy, żeśmy im jak na dłoni wykazali, iż teraźniejszą spokojność i bezpieczeństwo winni tylko ustaniu nieładu, którego tak długo byli ofiarą, lecz że stanowcze ustalenie porządku wymaga instytucji, a instytucje wtenczas tylko mogą być trwałe, kiedy się opierają na prawnéj podstawie, i że ustanowienie téj podstawy wyłącznie należy do kongresu narodowego. Tam, gdzieśmy obowiązku tego nie mogli ustnie wypełnić, usiłowaliśmy uczynić mu zadosyć przez urzędowe i prywatne pisma. Usiłowania nasze daremne były w tych prowincjach, które nam powierzyły swoje pełnomocnictwa. Inne przystąpiły do wyboru pełnomocników i niezwłocznie mianowaliśmy prezesów kolegialnych. Inne nakoniec zatrudniają się jeszcze wyborami. Sądziliśmy, iż nie mogliśmy lepiéj okazać wdzięczności naszéj dla prowincji, które pokładając w nas całe zaufanie, swoje pełnomocnictwa nam powierzyły, jak, przez najusilniejsze naleganie, aby niezwłocznie przystąpiły do nowego wyboru pełnomocników. To samo żądamy od tych prowincji, które już mają wyborców, oraz od tych, które jeszcze wyborów nie zakończyły, W odezwie naszéj z d. 16 marca i w załączonych do niéj aktach oświadczyliśmy, iż w braku praw nadanych, obowiązkiem jest naszym, czynić wszystko, co od nas zależy, ażeby porządek wyborów zabezpieczony był przez formy opiekuńcze. Zdaje się jednak, że niektóre prowincje, co nam powierzyły swoje pełnomocnictwa, mniéj byłyby doznały trudności, gdyby bez stanowienia form wyboru, pełnomocników swoich wybrały, a może inne prowincje byłyby tym sposobem chciały skrócić czynności wyborów. Postępowanie takie, jako nieprzeciwne prawu jest dozwolone, a nagłość usprawiedliwia je. Ale należy wybierać pełnomocników, słusznie posiadających zaufanie ludu. Polecamy wam zatém, ażebyście niniejsze oświadczenie podali do wiadomości prowincji, pod administracją waszą zostających. Zniesiecie się w tym celu z demogerontami, będziecie się znajdowali na wyborach, albo gdzie nie będziecie mogli być obecni, wyślecie delegowanych, podpiszecie akta wyborów i przyślecie nam ich odpis, a oryginały zostawicie w ręku pełnomocników. Instrukcja ta nie tyczy się wyborów już ukończonych.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś opera: *Nowy dziedzic.* Po niéj nastąpi balet: *Dwa posągi.*

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

— Do dzisiejszego Nru Gazety Polskiéj dołącza się nadzwyczajny dodatek.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.

DODATEK NADZWYCZAJNY
DO
GAZETY POLSKIEJ

w Warszawie dnia 30 Lipca 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI OD ARMJI

W obozie pod Derwisz Jawan dnia $\frac{9}{21}$ lipca 1829 r.

Skoro poddanie się Sylistrji dozwoliło rozrządzić rozmaitemi oddziałami wojska, które użyte były do jéj oblężenia, jenerał główno komenderujący postanowił przebyć Bałkan z większą częścią sił swoich. Tym celem jenerał Krassowski odebrał rozkaz, aby z głównym korpusem oblężniczym przybył bezzwłocznie do armji połączonéj pod Szumlą, i aby w tymże czasie jednę kolumnę wysłał wprost z Sylistrji do Kozłudzi. Jakkolwiek wielka była czynność z jaką wspomniony jenerał zajął się wykonaniem tego polecenia, jednakże niezbędne roboty około zasypania przykopów, naprawy wyłomów, i inne urządzenia które były skutkiém obięcia twierdzy w posiadanie, zajęły mu dni kilka, tak, iż ostatni oddział jego wojska, złączył się z armją dopiéro dnia 3/15 lipca. Tymczasem poruszenia przygotowawcze do przejścia gór były już rozpoczęte. Wojsko wejść miało pomiędzy nie dwiema kolumnami. Kolumna prawa złożona z 14 bataljonów i dwóch pułków kozaków pod dowództwem jenerała Rüdyger, wysłana została ku Kiuprykivi w zamiarze zasłonienia boku i ułatwienia działań kolumny lewéj, która złożona z 18tu bataljonów, 16tu szwadronów, i dwóch pułków kozaków pod dowództwem jenerała Roth miała rozkaz przebyć siłą niższy Kamczyk. Prócz tego rezerwa pod dowództwem hrabiego Pahlen złożona z 22 bataljonów, 8iu szwadronów i dwóch pułków kozaków, miała postępować z bliska za obudwoma kolumnami, celem dania wsparcia téj z nich, którąby go potrzebowała.

Jenerał Krassowski z 23 bataljonami, 40 szwadronami i 4 pułkami Kozaków pozostał w okolicach Szumli dla uważania wielkiego wezyra, i zasłaniania linji działań wojska, które zamierzono wysłać na drugą stronę Bałkanu.

Wszystkie wiadomości, które odbierano o nieprzyjacielu zgadzały się na to, że zajęty był wyłącznie obroną Szumli, i że dla wzmocnienia się na tym punkcie, który sądził bydź istotnie zagrożonym, odsłonił niższą część Kamczyka. Turcy działali tym sposobem w myśl naszą, szczególniéj przeto starać się należało, aby im nie otworzyć oczu, nie odkryć prawdziwych naszych zamiarów, i utrzymać w błędzie ile bydź może najdłużéj. W tym celu wojska wyruszały z obozu pod Szumlą w nocy pokryjomu, i wtenczas tylko gdy próżne w obozie miejsca można było zaraz zapełnić wojskiem z Sylistrji przybywającém. Tym sposobem piérwszy oddział jenerała Krassowskiego wstąpił w nocy z dnia $\frac{1}{13}$ na $\frac{2}{14}$ lipca na miejsce korpusu jenerała Rotha, a w nocy z dnia $\frac{3}{15}$ na $\frac{4}{16}$ korpus jenerała Rüdygera zmieniony został przez drugi oddział jenerała Krassowskiego. Rezerwa hrabiego Pahlen i korpus jenerała Krassowskiego opuściły obóz pod Indzikiwi przed Szumlą dopiero w nocy z dnia $\frac{5}{17}$ na $\frac{6}{18}$. Korpus jenerała Krassowskiego pozostał w pozycji pod Jenibazar, a rezerwa która towarzyszyła głównéj kwaterze udała się aż do Dewno. Wielki wezyr nie przeszkadzał bynajmniéj poruszeniom naszym z przed Szumli. Wysłał tylko z twierdzy dnia $\frac{6}{18}$ z rana około 1000 koni, które rozłożyły się z ostrożnością przed przedniemi czatami Kozaków.

Tymczasem kolumny jenerała Rotha i Rüdygiera szły ciągle ku Kamczykowi; piérwsza przez Dewno i Hassandza, druga przez Markowzy i Kiudikivi. Kamczyk, rzeka nie szeroka wprawdzie, lecz bystra, mająca rzadko gdzie przejścia i to niebespieczne, była piérwszą przeszkodą, którą przebyć wypadało dla dostania się do Bałkanu. We wszystkich miejscach przystępnych Turcy mieli okopy obsadzone armatami. Jenerał Rüdyger przybywszy do Kadikivi dowiedział się, że w Kiuprikivi nieprzyjaciel miał 3000 ludzi na stanowisku, którego niepodobna było zdobydź z frontu bez znacznéj straty. Postanowił więc wysłać wprost ku Kiuprikivi jenerała Girow z dwoma tylko bataljonami i pułkiem Kozaków dla zabawiania Turków, gdy tymczasem sam z całą siłą przedsiewziął obejść ich przeprawiając się przez rzekę pod Szalymaly o pięć lub sześć wiorst poniżéj Kiuprikivi. Dnia $\frac{5}{17}$ o szóstéj wieczór stanął pod Szalymaly gdzie zastał około

1000 Turków, którzy pierzchnęli za jego zbliżeniem się, zostawiwszy obóz i trzy chorągwie. W nocy jenerał Rüdyger zrzucił most i przebył rzekę, a $\frac{6}{18}$ rano, zostawiwszy jeden bataljon w Salimalij, udał się z 10 bataljonami do Kiuprykivi gdzie dowodzący Pasza dwutulny Jussuf chciał się opierać, i uszykował się do bitwy na wzgórzach téj wioski. Jenerał Rüdyger rozkazał jenerałowi xięciu Gorczaków na czele 35 i 36 pułku strzelców udać się wprost na nieprzyjaciela, a jenerałowi Gogowskiemu na czele 37 i 38 strzelców polecił obejść Turków z prawéj strony. Wojska nasze poszły naprzód odważnie przy odgłosie bębnów w ramie broń i bez wystrzału. Nieprzyjaciel pierzchnął, i ścigany był przez jenerała Rogowskiego, który mu zabrał cztéry armaty, i nieco niewolnika. Obóz Jussufa paszy, i dwie chorągwie wpadły także w ręce zwycięzcy. Nadmienić wypada, że w stanowczym szturmie do Kiuprikivi nie straciliśmy ani jednego człowieka. Dnia tylko poprzedzającego podczas attaku do Szalymaly i podczas demonstracji jenerała Girów, mieliśmy 13 zabitych a 81 ranionych. Jenerał Rüdyger zostawiwszy cztéry bataljony jenerała Rogowskiego w Kiuprykivi udał się sam poniżéj prawym brzegiem Kamczyka dla wspierania na przypadek potrzeby jenerała Roth.

Jenerał ten stanął także nad brzegami Kamczyka dnia $\frac{5}{17}$ w miejscu gdzie droga z Warny do Burgas przecina tę rzekę. Nieprzyjaciel zajmował na drugiéj stronie okopy obsadzone 12 działami. Rozpoczęła się z obu stron mocna kanonada. Jenerał Roth widząc ją bezskuteczną, postanowił z swéj strony oskrzydlić Turków, przeprawiając się o 7 wiorszt powyżéj ich stanowiska przy wsi Dulger. W nocy więc zostawiwszy jenerała Frołów z kilkoma bataljonami na wielkim gościńcu, sam na czele 14tu bataljonów udał się drogą poprzeczną prawie nieprzebytą, prowadzącą do Dulger. Turcy mieli tam także okopy lecz bez dział. Nader zła droga, cztéry mosty które na tyluż odnogach Kamczyka rzucać trzeba było, opóźniły nieco nasze działanie. Dnia $\frac{7}{19}$ dopiero o świcie przebyto rzekę. Jenerał Williaminów na czele 4ch bataljonów uderzył na okopy nieprzyjacielskie, i zdobył je bez trudności. Turcy rzuciwszy broń, uciekli.

Jenerał Roth korzystając z tego pomyślnego wypadku, udał się natychmiast ku Derwisz Jowan, gdzie znajdował się główny obóz Ali-Szefika paszy dwutulnego, któremu była powierzona obrona niższego Kamczyka. Pomimo trudności drogi, którą wszędzie torować sobie trzeba było, podstąpiono pod obóz. Pułk nowo uformowany regularnéj jazdy tureckiéj wyszedł pierwszy do boju. W mgnieniu oka rozbity został przez pułk ułanów Charkowski i pułk kozaków Jezowa. Wkrótce potym okopy załaniające obóz nieprzyjacielski zdobyte były przez pułki Moromski piechoty, Charkowski i Kurlandski ułanów i 32 strzelców, które wspierał ogień dział 16tu. Uciekający, dzielnie ścigani, ponieśli wielką stratę w zabitych. Zabrano nieprzyjacielowi cały obóz, pięć armat, pięć jaszczyków, sześć chorągwi i dwieście niewolników!

Jenerał Frołów dowiedziawszy się, że jenerał Roth przebył rzekę, postanowił z swéj strony uderzyć na nieprzyjaciela. Ochotnicy 9 i 10 pułku strzelców nieczekając aż przejście będzie rozpoznane, rzucili się wpław przez rzekę. Czyn ten śmiały zastraszył nieprzyjaciela, który ledwo raz wystrzelić kartaczami zdoławszy, ściągnął swe działa, i zaczął się cofać ku Aspro. Sto Kozaków którzy idąc za przykładem strzelców przebyli rzekę, poszli w pogoń za Turkami, zabrali im jednę armatę.

Dnia $\frac{8}{20}$ jenerał Roth udał się ku Aspro. Przednia jego straż doszła do Paliobanu, które jest szczytem wielkich Bałkanów. Nieprzyjaciela taki strach ogarnął, że nie pomyślał nawet bronić nam przejścia gór wysokich, które uważać można jako za zdobyte przynajmniéj przez lewą kolumnę. Prawa kolumna jenerała Rüdygera doszła dnia $\frac{8}{20}$ do Fundukliderc, a przednia jéj straż do Aivadzik.

Rezerwa jenerała hrabiego Pahlen znajdowała się dnia $\frac{7}{19}$ w Hassanlaar, a dnia $\frac{8}{20}$, w Derviss Jawan. Skutkiem bitew dnia $\frac{5}{17}$ $\frac{6}{18}$ i $\frac{7}{19}$, które nam z taką chwałą otworzyły bramy Bałkanu, utracił nieprzyjaciel 10. armat, 14. chorągwi i około 400 niewolników, nie licząc wielkiéj liczby poległych. Wielki wezyr nie ruszył jeszcze z Szumli. Wszystkie nasze korpusa czynią dziś dalsze poruszenia.